

LEKCJA 129

Poza tym światem jest świat, którego chcę.

Jest to myśl wynikająca z tej, którą praktykowaliśmy wczoraj. Nie możesz ograniczyć się do idei, że ten świat jest bezwartościowy, gdyż jeśli nie zrozumiesz, że istnieje coś innego, na co można mieć nadzieję, popadniesz jedynie w depresję. Nie kładziemy nacisku na wyrzeczenie się świata, lecz na wymienienie go na coś dużo bardziej zadowalającego, pełnego radości i zdolnego do zaofiarowania ci pokoju. Czy sądzisz, że ten świat może ci to ofiarować?

Warto by, choć przez chwilę, zastanowić się raz jeszcze nad wartością tego świata. Być może zgodzisz się, że nic nie tracisz, wyrzekając się wszelkich myśli o tym, że jest w nim coś wartościowego. Świat, który widzisz, w istocie jest bezlitosny, niepewny, okrutny, obojętny wobec ciebie, skłonny do zemsty i niemiłosierny w swej nienawiści. Daje tylko po to, by odebrać, i zabiera wszystko, co ceniałeś przez chwilę. Nie można w nim znaleźć trwałej miłości, bo takiej tu nie ma. Jest to świat czasu, w którym wszystko ma swój kres.

Czy stratą jest odnaleźć w zamian świat, w którym strata jest niemożliwa, miłość trwa zawsze, nienawiść nie może zaistnieć, a zemsta nie ma sensu? Czy stratą jest odnalezienie wszystkich rzeczy, których naprawdę chcesz, i wiesz, że nie mają końca i pozostają dokładnie takie, jak chcesz, po wsze czasy? Jednakże nawet one zostaną w końcu zamienione na coś, o czym nie możemy mówić, gdyż stamtąd przejdiesz tam, gdzie słowa całkowicie zawodzą – do ciszy, w której język jest niewypowiedziany, a mimo to z pewnością rozumiany.

Komunikacja, niedwuznaczna i jasna jak słońce, przez całą wieczność pozostaje bez granic. I sam Bóg przemawia do Swego Syna, tak jak Jego Syn przemawia do Niego. Ich język nie ma słów, bo tego, co mówią, nie można wyrazić w symbolach. Ich wiedza jest bezpośrednia, w pełni podzielana i stanowi doskonałą jedność. Jakże daleki jesteś od tego, gdy przywiązujesz się do tego świata. A przecież jakże jesteś temu bliski, gdy zamieniasz go na świat, którego pragniesz.

Teraz ostatni krok jest pewny, teraz tylko chwila dzieli cię od beczasowości. Stąd możesz spoglądać jedynie naprzód, nigdy zaś wstecz, by znów ujrzeć świat, którego nie chcesz. Tutaj jest świat, który nastaje, by zająć jego miejsce, gdy uwalniasz swój umysł od błahostek, którymi ten świat cię nęci, by zrobić z ciebie więźnia. Nie nadawaj im wartości, a wtedy znikną. Ceń je, a zdadzą ci się rzeczywiste.

Taki masz wybór. Jaką możesz ponieść stratę, decydując się nie cenić nicości? Świat ten nie zawiera nic, czego rzeczywiście chcesz, lecz w istocie pragniesz tego, co wybierasz w zamian! Niech będzie ci to dzisiaj dane. Czeką to jedynie na twój wybór, by zająć miejsce wszystkiego, czego szukasz, lecz czego nie chcesz.

Ćwicz swą gotowość dokonania tej zmiany przez dziesięć minut rano i wieczorem, i raz jeszcze w ciągu dnia. Zaczynaj od tego:

*Poza tym światem jest świat, którego pragnę.
Postanawiam widzieć tamten świat zamiast tego,
gdyż tu nie ma niczego, czego rzeczywiście chcę.*

Następnie zamknij oczy na świat, który widzisz, i w cichej ciemności obserwuj, jak światła, które nie są z tego świata, zapalają się jedno po drugim, aż to, gdzie jedno się zaczyna, a drugie kończy, traci wszelkie znaczenie, gdy stapiają się w jedno.

Dziś światła Niebios chylą się ku tobie, by oświetlić twe powieki, gdy spoczywasz poza światem ciemności. Tu jest światłość, której twoje oczy nie mogą widzieć. A jednak twój umysł może widzieć ją wyraźnie i może ją zrozumieć. Dziś dany ci jest dzień łaski i składamy dzięki. Dziś uświadamiamy sobie, że tylko straty bałeś się utracić.

Teraz rozumiemy, że nie ma żadnej straty. W końcu ujrzelśmy jej przeciwieństwo i jesteśmy wdzięczni, że dokonaliśmy takiego wyboru. Przypominaj sobie o swej decyzji co godzina i poświęć chwilę, żeby potwierdzić swój wybór, wyrzekając się tych myśli, które masz, i na krótko skupiając się tylko na tym:

*Świat, który widzę, nie zawiera nic, czego chcę.
Poza tym światem jest świat, którego chcę.*